

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 14 stycznia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BELIARONIE — Biuro Kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszk.  
DĄBRÓWKA (Polesie) — Księgarnia K. Adamińskiego.  
DUKESZTY — Biuro Kolejowy.  
OLEBOKI — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarżyski.  
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

MŁSIEWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jezewskiego.  
NOWOGRODEK — Kłosa St. Michałskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
PRZEMISLA — Księgarnia Spółdz. Nauk.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lnbowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 4.  
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Jaczewska.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80255. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-cj i 3-cj gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmniejszone dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## SKAZANIE PRZYWÓDCÓW CENTROLEWU ANARCHICZNE ZAKUSY W POLSCE SĄ KARANE

### SENTENCJA WYROKU

WARSZAWA, 13. I. (telefonem od własnego korespondenta). Dziś o godzinie 12 w południe Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie przywódców Centrolewu. Wszyscy oskarżeni za wyjątkiem B. pośta Sawickiego skazani zostali z artykułów 101 i 102 K. K., a mianowicie:

#### Z GRUPY P. P. S. C. K. W.

- Posel Herman Liberman na dwa i pół roku c. więzienia,
  - Posel Norbert Barlicki na dwa i pół roku ciężkiego więzienia,
  - B. Posel Mieczysław Mastek na trzy lata ciężkiego więzienia,
  - Posel Stanisław Dubois na trzy lata ciężkiego więzienia,
  - Posel Adam Ciołkosz na trzy lata ciężkiego więzienia,
  - B. Posel Adam Pragier na trzy lata ciężkiego więzienia,
- ze STRONNICTWA LUDOWYCH
- Posel Wincenty Witos na półtora roku ciężkiego więzienia,
  - Posel Władysław Kiernik na dwa i pół roku c. więzienia.
  - B. Posel Kazimierz Bagiński na dwa lata ciężkiego więzienia,
  - B. Posel Józef Putek na trzy lata ciężkiego więzienia,
  - B. Posel Sawicki został uniewinniony.

## MOTYWY SKAZANIA

W motywach Sąd zaznacza na wstępie, że w sprawie tej jednym za daniem Sądu było rozwiązanie zagadnień: 1) czy oskarżeni jako członkowie Centrolewu pozaparlamentarnego dążyli do obalenia rządu i 2) czy zdając o tego celu, posługiwali się środkami nielegalnymi.

Jest rzecz niesporna, — przyznali to przywódcy Centrolewu i z pośród oskarżonych, i z pośród świadków odwodowych — że t. zw. Centrolew pozaparlamentarny (inaczej Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu) dla działania na terenie pozaparlamentarnym został zorganizowany nietylko w celu obalenia w drodze walki na tym terenie ówczesnego rządu, ale dla osiągnięcia celu szerszego — obalenia systemu rządzenia w Polsce.

Po omówieniu metod działania Centrolewu Sąd uznał za ustalone:

- 1) że — jak to przyznają przywódca — Centrolew pozaparlamentarny został zorganizowany celem obalenia systemu rządzenia w Polsce w osobie sprawujących władzę członków rządu;
- 2) że wyznaczone na dzień 14 września 1930 roku demonstracje — jak to również przyznają przywódcy Centrolewu — były jednym z etapów walki do celu tego zmierzających;
- 3) że w zamierzeniach przywódców Centrolewu podczas tych demonstracji przemoc fizyczną w stosunku do funkcjonariuszów władz bezpieczeństwa świadomie i celowo miała być stosowana;
- 4) że zastosowanie przemocy w rozmiarach zamierzonych na dzień 14 września 1930 roku, wobec celu, w jakim ona miała być stosowana, zawierało znamiona czynu zbrodnicy w cz. II-iej art. 100 K. K. zakazanego;
- 5) że kierownicy Centrolewu przez samo wyznaczenie w tym celu tych demonstracji ujawnili swój występny zamiar. Poza granice ujawniania zamiaru Centrolew pozaparlamentarny nie wyszedł.

Jak to już wskazano wyżej, plany Centrolewu zostały pokrzyżowane

to jest sylwetek ludzi przedewszystkiem młodszych, przestraszonych i zapierających się co sił własnych przekonaniom — zaprezentowali się publiczności, zawsze takowej sensacji, w tożgach prawdziwych bohaterów, cierpiących za realne przekonania. Od takiego obrazu dużo kolorów mogłaby ująć bezdelitna rzeczywistość. Rzeczą sprawiedliwosci było rzeczywistosci tą wywołać. Nie potrafiono tego uczynić. Szkoda, lecz mniejsza z tem, Rzecz główna: w Polsce anarchji nie będzie, w Polsce za anarchję karze się. Cat.

przed 14 września 1930 r. przez rozwiązanie ciał ustawodawczych, za aresztowanie niektórych przywódców partji i zarządzanie władz bezpieczeństwa w kierunku ograniczenia rozmiarów demonstracji.

Wobec tego i z uwagi na konstrukcję art. 50 K. K. określającego przygotowanie jako już naszykowanie środków, należy uznać, że działalność Centrolewu w stadium przygotowania jeszcze nie weszła. Z tego względu przywódca Centrolewu i tacy jego członkowie, którzy wiedzieli nietylko o jego celu (obalenie rządu), ale i o środkach działania (drogą przemocy), winni odpowiadać nie za przygotowanie zamachu, jedynie za przynależność do spisku, zawiązanego w celu dokonania zbrodni w części III art. 100 Kodeksu Karnego przewidzianej, a więc z art. 102 Kodeksu Karnego.

Z ustaleń, złożonych na przewodzie sądowym przez samych przywódców Centrolewu, wynika, że wszyscy członkowie Centrolewu, a więc wszyscy członkowie partji, wchodzących w jego skład, musieli wiedzieć, do jakiego celu zmierza Centrolew (do obalenia rządu), ale siłą rzeczy nie mogli wszyscy oni być wtajemniczeni co do środków, jakimi Centrolew do tego zdąży (przemocą).

Wykluczają to nietylko wymagania konspiracji, ale i dążenia Centrolewu do wciągnięcia jak najszerszych mas do swej akcji.

Jeśli więc nie wszyscy zwyczajni członkowie Centrolewu wiedzieli o uznawanych środkach działania Centrolewu, to musieli o tem wiedzieć członkowie komisji porozumiewawczej, bo każda uchwała musiała zapadać jedno głośnie, wszyscy członkowie naczelnych organów poszczególnych partji, bo komisja porozumiewawcza nie była w stosunku do nich organem nadziedzonym i wreszcie wybitniejsi zaufani i aktywni członkowie poszczególnych partji, którzy musieli celowo i świadomie wprowadzać w czyn na miejscach uchwały komisji porozumiewawczej.

Wszyscy oskarżeni, prócz Sawickiego, odpowiadają tym warunkom, tak pod względem na swoje stanowisko oficjalne w partjach, jak i stanowisko faktyczne.

Wszyscy oni znowu, prócz Sawickiego, brali udział w kongresie krakowskim, który był pierwszym przejawem działalności Centrolewu pozaparlamentarnego, głosowali za przyjęciem uchwały krakowskiej i z nią się solidaryzowali.

Sawicki nie był na kongresie krakowskim i — jak to stwierdził prezes

Stronnictwa Chłopskiego świadek odwodowy Wrona — nie cieszył się pełnem zaufaniem członków zarządu tego stronnictwa.

Wobec powyższego Sąd uznał, że w stosunku do wszystkich oskarżonych, oprócz Sawickiego, wina ich z art. 102 Kodeksu Karnego została udowodniona.

Po omówieniu okoliczności łagodzących, Sąd jako normę kary wybrał średni, złagodzony w myśl art. 53 K.K. wymiar kary — sankcji z art. 102 K.K. ustanowiony, przyczem Witosowi wyznaczył 1 i pół roku, Bagińskiemu 2 lata, Liebermanowi, Barlickiemu i Kiernikowi po 2 i pół lat, pozostałym po 3 lata więzienia.

## W chwilę po wyroku

WARSZAWA, (tel. wł. dnia 13 stycznia 1932 r.). Dziś w dniu ogłoszenia wyroku w procesie przeciwko przywódcóm Centrolewu na kilka minut przed 12-tą sala jest zapelniona po brzegi: większość osób stoi z braku jakichkolwiek miejsc. Przez chwilę „przeziska się ostatni z oskarżonych, witos. Teraz już zarówno ława oskarżonych, jak i ława obrońców jest w komplecie. Na sali wśród adwokatów mówi się, że Przewodniczący Sądu, sędzia Hermanowski, należy do sędziów bardzo punktualnych, należy przeto oczekiwać ogłoszenia wyroku z minuty na minutę. Istotnie, ledwo w kilka minut po g. dz. 12-iej rozległa się dzwonek, wchodzi i zasiada jako jedyny reprezentant Prokuratury, prokurator Ranze. Prokurator Grabowski po cymbelnym, t. j. bez togi z czerwonymi wyłogami, stoi na sali. Z chwilą, gdy wchodzi Sąd na sali panuje cisza tak zupełna, że nieporządne są rozlegające się z ławy oskarżonych uciskające psyskania. Sąd staje za swoim stołem i rozlega się sentencja wyroku: „W imieniu Rzeczypospolitej i t. d.

Po ogłoszeniu wyroku i motywów ława obrończa gremjalnie wstając zapowiada apelację. Podobne oświadczenie z ramienia oskarżenia stawia prokurator Ranze. Adwokat Smarowski prosi, aby krótkie motywy do wyroku załączono do sprawy, gdyż obrona chce się z nimi zapoznać przed złożeniem apelacji. Przewodniczący Hermanowski zamyka posiedzenie. Z ławy oskarżonych rozlegają się okrzyki, między innymi Ciołkosz krzyczy „niech żyje socjalizm”. Rozlegają się dwa okrzyki wśród publiczności. Opuszczających ławę oskarżonych grupy publiczności na ul. Miodowej witaly okrzykami. Witos w towarzystwie pośta Mastka i Putka wstąpił przed gmachem Sądu do dorożki, okrażeni przez tłum i przez oddział policji konnej, odjechali w kierunku Krakowskiego Przedmieścia. Wszystkim skazanym wręczono bukiety kwiatów. Do żadnych zajść nie doszło.

## ŁOTWA COFNĘŁA ZARZĄDZENIA godzące w szkolnictwo polskie

### LIST NOWEGO MINISTRA OŚWIATY

RYGA, (Pat). Minister Oświaty Keninsz wystosował 12 b. m. pismo do posłów polskich Sejmu łotewskiego, w którym oznajmił posłom o szeregu zarządzeń, które wydał, anulujących zarządzenia poprzedniego rządu skierowane przeciwko szkolnictwu polskiemu.

Obecnie wydane zarządzenia mają naprawić stan szkolnictwa polskiego i uniemożliwić stawienie przez miejscowe władze trudności mniejszości polskiej. Dnia 11 stycznia minister wydał zarządzenie w sprawie wznowienia w mieszanych szkołach nauki języka polskiego oraz odwołania poprzednie zarządzenia, ograniczające naukę religji w języku polskim oraz modlitwę poranną w tym języku.

Minister potwierdza funkcjonowanie równoległych klas polskich w szeregu szkół łotewskich.

Osobne zarządzenie usuwa bezpośrednią ingerencję władz administracyjnych do spraw szkolnictwa, która to ingerencja

## BUDŻET PREZYDJUM RADY MINISTRÓW SILVA RERUM

OBRAZY KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU WARSZAWA, PAT. — W dniu 13 bm. komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad budżetem Prezydium Rady Ministrów.

Na posiedzenie komisji przybył p. w. minister Stamirowski oraz szereg wyższych urzędników Prezydium Rady Ministrów. Sprawozdawca budżetowy pos. hr. Czapski (BB) podkreślił, że statut organizacyjny Prezydium Rady Ministrów obecnie ulega ponownemu przekształceniu, a stojące przy prezydium biuro usprawnienia administracji ma za zadanie usprawnienie działalności mszyny administracyjnej i wprowadzenie celowej oszczędności.

Ogromny zakres prac został w tej dziedzinie już dokonany. W całym państwie zmniejszono liczbę etatów w administracji o około 20 tys. Dla opracowania poszczególnych zagadnień służby komisja usprawnienia administracji.

W okresie budżetowym 1931—32 opracowała ona szereg wniosków, jak projekt po dziale administracyjnego na województwa, zasadę podziału na gminy i powiaty, projekt ustawy o nowym resortowym podziale kompetencji w zakresie spraw rolnictwa, reform rolnych, komunikacji i robót publicznych.

Przechodząc do omówienia samego budżetu, referent stwierdza, że ogólna suma dochodów prelamowanego jest na 2500 zł., na co składa się zwrot kosztów umundurowania funkcjonariuszów. Wydatki w zarządzie centralnym wynoszą 2,181 tysięcy, z czego uposażenia 440 tys.

Referent wnosi o podwyższenie tej pozycji o 10 tys. W końcu referent prosi o przyjęcie budżetu Prezydium z jego poprawkami.

Pos. Czapski (PPS) stawia wniosek formalny, aby posied. p. premiera Prystora o przybycie na posiedzenie, Przewodniczący komisji pos. Byrka wyjaśnia, że każdy członek rządu ma prawo być obecny na posiedzeniu, lecz nie musi.

Pos. Chrucki (Ukr.) stawia wniosek o skrócenie funduszu kultury narodowej i funduszu dyspozycyjnego. Ze względu na niewłaściwe wyrażenie oraz ze względu na to, że mówca mówił nie na temat, przewodniczący odbręma mu głos.

Po odbręgniach kilku posłów zabrał głos były wiceminister spraw wewnętrznych Stamirowski, dając wyjaśnienia na poruszone w dyskusji kwestje.

Budżet Prezydium Rady Ministrów — mówi wiceminister — zastosoany został do wymagań oszczędnościowych.

Pos. Czapski w kilku pytaniach poruszył kwestje znacznych jakoby wydatków na polację.

Jako były wiceminister spraw wewnętrznych stwierdza, że wydatki na polację są skomprominowane do ostatnich granic.

W sprawie przytoczonych tu plotek o rze kono grozących dalszych redukcjach uposażenia urzędniczych w miastach prowincjonalnych, powtórzę moją oświadczenie, złożone przez przedstawicieli Ministerstwa Skarbu i stwierdzam ze swej strony, że sprawa ta nie była wogóle przedmiotem żadnych rozważań ani rozmów w łonie rządu.

Przytoczenie tu plotki o nowym jakoby kursie ukraińskim nawiązuje zapewne do konferencji, jaką odbył wojewoda łowicki z reprezentantami szeregu organizacji ukraińskich w naturalnym dążeniu każdego przedstawiciela władzy do ułożenia sobie warunków pracy na obszarze jemu podległym.

Zarówno przedstawiciele administracji jak i rządu czynią wszystkie wysiłki, aby stworzyć modus vivendi na drodze codziennego współżycia. Robienie z tego sensacji jest rzeczą niepożądaną.

Z kolei przystąpiono do prelamarza budżetowego emerytur i rent inwalidzkich.

## KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH SEJMU

WARSZAWA, PAT. — W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła ks. Radziwiłła.

Na posiedzeniu tem zatwierdzono szereg projektów ratyfikacyjnych. Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się 14 bm.

ZAMACH POLITYCZNY W SOFII WIEDEN, PAT. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że po nieudanym zamachu na przywódcę grupy Protogorowa Todorowa, dokonano dzisiaj zamachu na zwolennika jego Toczowa. Zamach miał miejsce na jednej z ulic Sofji. Sprawca dał do Toczowa 7 strzałów, ładąc go trupem na miejscu. Morderca usiłował uciec, zdołano go jednak zatrzymać.

Głos Narodu (nr. 8) donosi o rewelacyjnym odkryciu starych druków i rękopisów, dokonaniem przez dr. Piekarskiego.

Dr. Kazimierz Piekarski, były kustosz Biblioteki Jagier w Krakowie, przeprowadzający obecnie rejestrację starych druków i rękopisów w bibliotekach i archiwach polskich, dokonał wprost rewelacyjnego odkrycia bibliograficznego w archiwum głównem w Warszawie.

Archiwum to, obejmujące około 1700000 tomów i fascykuł, zawiera bardzo ciekawy materiał 16-wieczny, a to 200 kilkadziesiąt tomów rachunków królewskich i 160 tomów rejestrów zup wielichd i bocheńskich. Oprawy ich, dochowane do dzisiejszych czasów, stosunkowo zupełnie dobrze, pochodzą ze znanej introligatorni Dawida, oprawiającej księgi z zamówienia Zygmunta Augusta, kancelarji królewskiej, miasta, salin i t. d.

Dr. Piekarski rozlepił okładki kilku ksiąg i znalazł w oprawach zaklone nie zwykłe interesujące rękopisy i druki. Wśród druków wpadł w ręce dr. Piekarskiego fragment nieznanego wydania Marcholta, dotyczący nieznanego zupełnie tekstu. Jest to polarkusowa składka, 8 - stronnicowa z 2-ma drzeworytami i zawierająca rozmowę między Marcholtem a Salomonem na temat jego sądu z dziećmi. Dalsze badania do prowadziły do odkrycia ciekawych fragmentów starożytnego katechizmu, kalendarzy krakowskich, polskich, niemieckich, i łacińskich, cieszących się sławą w Europie, wyboru listów Cyserona dla szkół, gramatyki Doneta, wierszowanego dialogu (z r. 1543) grzechów głównych z cnotą pokory, zupełnie nieznanego i t. d. — materiały, stanowiąc nieślychianie cenny przyrządek do poznania historii literatury polskiej 16 wieku.

Nie dosyc na tem, W rozklejonej oprawie doszły do ręki rachunków zup solnych z r. 1531 natrafili dr. Piekarski na fragmenty paru map polskich, również dotąd zupełnie nieznanych; jedna z nich, wykonana nie wątpliwie przez Bernarda Wapowskiego, jest Polaka i to z niezwykłą ścisłością i jest pierwszą mapą Polski opracowaną rzetelnie. Dla historii naszej kartografji odkrycie to ma bardzo doniosłe znaczenie.

Z materiału rękopiśmiennego zawartego w oprawach znalazło się kilkanaście listów prywatnych osób do drukarzy, względnie introligatorów, rzucających światło na ówczesny handel księzkowy w Polsce. Dalsze badania oprac. książkowych archiwum warszawskiego, wyprowadzą na światło dzienne niewątpliwie wiele nowego, równie sensacyjnego materiału bibliograficznego.

Niezawodnie, odkrycia, dokonane przez dr. Piekarskiego, posiadają olbrzymie znaczenie dla naszej kultury, jak również nie ulga, niestety, żadnej wątpliwości, iż ogół wcale się nie wzrusza na myśl o znalezieniu starych szpargałów.

Bardziej frajdującem zdarzeniem do by ostatniej, jest dokonany w Warszawie konkurs... fryzjerów, ubiegających się o tytuł mistrza w czesaniu!

Kurjer Poranny (nr. 13) szczegółowo w informuje o przebiegu tego dzieje wogo zdarzenia:

Sala handlowców oświetlona rześcicie. Fraki, smokingi, panie w toaletach balowych — po konkursie bowiem ma się odbyć bal. W środku długi stół, na stole lustro. Wokół stołu wianuszek pięknych główek — blondynki, brunetki, długo- i krótko włosie. Nad każdą główką pracuje mistrz w swoim rodzaju. To konkurs wodnej ondulacji — pod palcami walczących o tytuł mistrza powstają najpiękniejsze fryzury.

Komisja daje znak — to 45 minut minge lo: czas wyznaczony na uczesanie; kolejno defilują blondynki i brunetki, długo- i krótkowłose. Sala wypełniona po brzegi publicznością daje oklaskami wyraz swego zachwytu i uznania.

Tymczasem przy stołach zasiadają już cztery modele do konkursu historycznego. Stylowe stroje, robiony i krynoliny. Orkiestra gra menueta, podczas gdy czterej mistrzowie zajmują stanowiska. Teraz uwaga! Kilkadziesiąt demerujących minut — i praca skończona. Huragan oklasków wita pięknie uczesane głowy, zamienione w tak krótkim czasie w arcydzieła.

Prezes związku fryzjerów opowiada o wynikach konkursu:

W niedzielę był pierwszy dzień konkursu — obejmował on zawody w ondulacji żelazkowej Marcela, Stawało 54 zawodniczek w czterech seriach, z których 12 fryzura za kwalifikowała do finału. Zwyciężył p. Józef Smigielski przed braćmi Wacławem i Władysławem Biedrzyckimi, którzy zajęli drugie i trzecie miejsce.

W konkursie fryzur historycznych wybór był trudny ze względu na to, że wszystkie cztery głowy były arcydzielniami w swoim rodzaju pod względem stylu i estetyki. Nagrody przyznano zatem stosownie do trudności wykonania. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Stanisław Kamiński za fryzurę Pompadour przed p. Stanisławem Smigiel-skim (fryzura w stylu cesarzewej Eugenji). Pozostałe nagrody otrzymali pp. Sztucki i Denys.

Zanotujmy w pamięci nazwiska bohaterów dnia, zwyciężskich fryzjerów, upiększających głowy, o których zawartości lepiej się nie pytajmy!

Lector.

# 25-lecie „ministerstwa polskości”!

Ministerstwem polskości żartobliwie nazwano Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, zastanawiając się nad jego powstaniem i pierwszym okresem działalności.

Określenie trafne. Towarzystwo Krajoznawcze w pierwszych latach swego istnienia nie tylko skupiło w swych szeregach czynne i ruchliwe jednostki, rozmiłowane w naszej ziemi, nie tylko kulturowała ducha polskiego, ale wytworzyło wielki zbiorowy ruch, świadczący o żywotności kultury polskiej i twórczo wydobywającej tę nieśmiertelną polskości z każdej grudki polskiej ziemi, z każdego kamienia i cegły starych gmachów, z każdego słowa ludu wiejskiego.

Jak powstało Tow. Krajoznawcze? Na to pytanie wyczerpującą odpowiedź dają nam w ostatnim, jubileuszowym zeszycie „Ziemi” załościciele Towarzystwa, niezmordowani krzewiciele ruchu krajoznawczego.

Dlaczego właściwie powstało Tow. Krajoznawcze? — Na to pytanie odpowiedzi w paru słowach nie znajdziemy, gdyż zorganizowanie Towarzystwa było niemal dziejową koniecznością.

Nibyto rozpoczęło się raczej od rozrywki: od wesołej włóczęgi sztabaków, nibyto robił każdy na własną rękę, ale to, że tych włóczęgów było sporo w całej Polsce i że po zrzeszeniu się w Towarzystwo ich praca nabrała szczególnej siły i dała bardzo okazałe wyniki, — jest dowodem, że działały tu jakieś ukryte siły, że to, co się stało, musiało się stać.

Zorganizowało się Tow. Krajoznawcze w grudniu 1906 r. (akt notarialny został podpisany 24 listopada 1906 r.) i było wynikiem wzmoczonego samodzielnego ruchu krajoznawczego, który przypadł na ostatnie lata zeszłego stulecia.

I to jest najbardziej charakterystyczne i znamienne.

Wiek XIX był dla nas wiekiem poszukiwań Polski... Dopiero po utracie własnej państwowości, zrozumielśmy, co właściwie utraciliśmy; więc pełni tęsknoty i nadziei szukaliśmy zagubionych skarbów...

Szukano duszy narodu i jej tajemniczych dróg, zakreślanych przez Boga, — oto powstała poezja mesjanistyczna.

Szukano szabli polskiej i sztandarów, widmowo ozdabiających sale meżalne, — i oto narodził się polski czyn zbrojny.

Szukano narodu polskiego i jego pierwszych, najprostszych, nieskażonych obcą kulturą wzorów — i oto na włóczęge poszedł pierwszy entuzjasta ludzkości — Adam Czarnocki, znany pod pseudonimem Zorjana Dołęgi — Chodakowski.

Szukano wreszcie ziemi polskiej i jej najwznioślejszych, najwspanialszych przeżyć — i oto powstało Towarzystwo Krajoznawcze, które zbliżyło się wreszcie do niewyczerpanego, wiecznie młodego źródła siły narodu...

To są różne przejawy tego samego podświadomego ruchu myśli polskiej i polskiego serca w w. XIX.

I chyba nie przypadkowo się stało, że cały ten ruch został jakby w klamry wzięty dwoma okresami krajoznawczych tułaczek entuzjastów naszej ziemi.

Od Dołęgi Chodakowskiego do Janowskich, Kulwieców, Głogów, Hofmanów i tylu, tylu znanych i nieznanych, ale zawsze dobrze wobec narodu i kraju zasłużonych osób — oto pewien (nie najbliższy) odcinek drogi, którą naród polski szedł ku odrodzeniu i wyszedł na szeroki gościniec wolności...

Dlatego też ruch krajoznawczy, z początku nieśmiały, niezdecydowany i ograniczający się do terenów najbliższych, z którym poszczególne jednostki były związane najściślej, — nabrał wkrótce rozmachu i ogarnął całą polską ziemię, tak barwną i różnorodną, pod względem odrębnych form życia i psychiki ludu, — i tak jedną, zwartą pod względem ducha, ją ożywiającego...

W artykule p. Wiktora Ormickiego (w tymże jubileuszowym numerze „Ziemi”) znajdujemy takie wyznaczenie wiary członków Towarzystwa Krajoznawczego:

Rosnie w nas, potężnie, nasła się uczucie miłości Ojczyzny. Okiem duszy rozróżniamy okolice, okiem duszy wyczuwamy niedostrzegalne i często nieuchwytnie różnice. Ciało się robi krajoznawcą. Coraz wyraźniej pojmujemy, ile ziemia człowiekowi zawdzięcza. Rozumie i czuje, że nie kto inny, a właśnie człowiek w wielokowym znoju trudzie urządził ją według swej własnej woli. Inaczej to zrobił Kraków, a inaczej Poleszk. Każdy stworzył swój typ...

Chcemy być bractwem ludzi dobrej woli, patrzących, obserwujących, czujących i kochających. Chcemy poznawać, by pomagać; a żeby pomagać, chcemy działać. Działacze czynnie — usilnie: ciągle i na każdym kroku i na każdym miejscu Rzeczypospolitej.

I to jest geneza ogromnego spontanicznego ruchu, który początek wziął z krajoznawstwa i tkwi w nim do dziś wszystkiej korzeniami. Z miłości począł się regionalizm. Z miłości do współpracy i z wiary w przyszłość naszego Państwa, z wary żywej i gorącej, z wary, która pobudza do czynu, każe iamać przeszkody i dążyć do zmiany...

Cóż można dodać do tych mocnych i pięknych słów? — Chyba tylko rzucić serdeczne: „Szczęść Boże!” — i zaplonić się ze wstydu, jeżeli się nie jest członkiem „bractwa ludzi dobrej woli”...

To określenie „bractwo” nie jest pustym dźwiękiem: kto wątpi, niech przejrzy jubileuszowy zeszyt „Ziemi”.

Wymowne są już same nazwiska autorów artykułów, i oraz głównych organizatorów Towarzystwa: nazwiska te są znane, powszechnie szanowane, zdobiące ludzi, należących nie raz do wrogich obozów politycznych, lecz zjednoczonych wspólnym umiłowaniem ziemi ojczystej.

Jeżeli zaś chodzi o treść artykułów, to doprawdy trudno o bardziej „budującą”, o bardziej pogodną i radosną.

Są to przeważnie wspomnienia z przed 25 lat inicyatorów Towarzystwa zawierające z humorem i ciepłym uśmiechem opowiedziane pierwsze przygody młodych krajoznawców, na których ze zdumieniem i nieufnością spogląda rosyjska policja, pierwsze troski, pierwsze triumfy, — no i oprócz wspomnień pierwszą i ostatnią, jedyną i niezmienną — głęboką, szczerą miłością do ziemi ojczystej...

Niesposób podać streszczenia tych artykułów, — trzeba poznać bezpośrednio, aby móc bliżej podejść do autorów — najzasłużeńszych członków Towarzystwa i zrozumieć, czym jest ziemia, którą się kocha, bo zasługują na bezgraniczną miłość, — i czym jest „Ziemia” — sympatyczny organ Towarzystwa Krajoznawczego.

Czwierćwiecze „Ministerstwa Polskości” ze względu na ciężkie czasy nie było obchodzone hucznie a summiem: widomym jego znakiem jest właśnie jubileuszowy numer „Ziemi”, wydany pod redakcją p. Jerzego Remera, Generalnego Konserwatora i jednego z najstarszych i czynniejszych członków Towarzystwa.

W lecie prawdopodobnie odbędzie się w Warszawie zjazd członków T-wa, który niezawodnie stanie się wielką manifestacją nieprzebranej,

# Przesilenie rządowe we Francji

## Briland wycofa się z życia politycznego

PARYŻ, PAT. Kryzys gabinetowy wywołał w prasie różne komentarze i prognozy. Większość dzienników jest zdania, że wobec niechęci radykałów wzięcia udziału w gabiniecie Lavała nowy jego gabinet będzie się różnił od dotychczasowego tylko drobnymi modyfikacjami. Wysuwając kandydatury nowych ministrów dzienniki powtarzają w dalszym ciągu nazwiska Paul-Boncoura, jako ministra spraw zagranicznych i Tardieu lub Painlevégo jako ministra wojny. W każdym bądź razie zdaje się być rzeczą postanowioną wycofanie się Brianda z życia politycznego, przynajmniej na pewien okres czasu.

# Hitler przeciw parlamentowi

BERLIN, (Pat). Wczoraj późnym wieczorem Hitler wystosował do kanclerza Brueninga list z zawiadomieniem, że partja narodowo-socjalistyczna niezależnie od swego stanowiska wobec osoby prezydenta Hindenburga odrzuca projekt rządu Rzeszy, zmierzający do przedłużenia mandatu prezydenta Rzeszy w drodze parlamentarnej. Równocześnie narodowo-socjalisci wypowiadają się zasadniczo przeciwko planowanemu przeprowadzeniu nowego wyboru Hindenburga większością 2/3 głosów Reichstagu. Ogłoszenie tego listu wywołało silne wrażenie w opinii publicznej. „Vossische Ztg.” podkreśla z naciskiem, że odpowiedź Hitlera wyróżnia się dodatnio pod względem treści i formy od listu Hugenbergera.

# PARTJE POPIERAJĄCE HINDENBURGA

BERLIN, (Pa.). Z inicyjatyw hr. Westarpo odbyła się wczoraj konferencja przywódców partji ludowej, „chrześcijańsko socjalnej, Landvolku, stronnictwa państwowego, gospodarczego i bawarskiej partji ludowej. Zebranie uchwaliło wyłonić komitet międzypartijny w celu przygotowania akcji na rzecz kandydatury Hindenburga.

# Rugi w uniwersytecie mińskim

MOSKWA, (Pat). — Centralny Komitet Białoruskiej Partji Komunistycznej usunął z partji i zajmowanego stanowiska profesora

Jugowa, wykładającego historję na uniwersytecie mińskim. Podejrzewano go o sprzyjanie idej trockistowskiej.

# Japończycy umacniają się w Mandżurji

MOSKWA, (Pat). Korespondenci sowiejscy donoszą, że po zajęciu Czin Czou Japończycy rozpoczęli umacniać się na dobre w prowincji Zehe, zajmując miasta i osady, położone w pobliżu linii kolejowej. W najbliższym czasie spodziewane jest zajęcie stolicy tej prowincji oraz zagłębia węglowego.

# Czy traktat łotewsko-sowiecki BĘDZIE PRZEZ RZĄD RYSKI PRZEDŁUŻONY?

RYGA, (Pat). W dniu 14 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu, na którym będzie rozpatrywana sprawa przedłużenia traktatu handlowego z Rosją sowiewką, wygasającego w listopadzie r. b.

# Nielegalny skład broni w Wiedniu

WIEDEN, (Pat). W czasie rewizji w domu robotniczym w dzielnicy wiedeńskiej Ottakring znalaziono 753 karabinów zwykłych, 6 karabinów maszynowych, znaczną liczbę części składowych karabinów. 12 tys. naboju i znaczną ilość szabl, sztychetów i t. d.

Znaleziono również balony szklane, zawierające materję chemiczną do wytwarzania gazów trujących. W czasie rewizji panowało w tej dzielnicy wzburzenie. Robotnicy komunistyczni chcieli wywołać zaburzenia, co im się jednak nie udało. Zarząd stronnictwa socjaldemokratycznego ogłosił oświadczenie, w którym mówi, że robotnicy zbroją się dla obrony republiki. Oświadczenie to zarzuca rządowi, iż urządza rewizję tylko u socjaldemokratów, natomiast pozostawia w spokoju tych, którzy ujawniali czynne przygotowania do zamachu.

# Warszawie znowu grozi strajk tramwajów

Po zlikwidowaniu ostatniego strajku dyrekcja tramwajów miejskich wysunęła żądanie zawarcia nowej umowy, która zdaniem tramwajarzy, zmienia na gorsze warunki pracy. Nową umowę zbiorową podpisały już związki urzędników tramwajowych, natomiast związki robotników przeciwstawiają się jej. W ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się zebranie delegatów związków robotniczych tramwajów miejskich z wszystkich grupowań, na którym ma nastąpić ostateczne porozumienie co do zawarcia umowy. Nie jest wykluczone, że tramwajarze podejmą ponownie walkę, o ile dyrekcja nie zrezygnuje ze swych żądań.

Wiecznie młodej i radosnej siły, płynącej z ziemi. Towarzystwo Krajoznawcze ma 34 oddziały w różnych miastach Polski i około 100 kół krajoznawczych szkolnych, które posiadają własny organ p. t. „Orłk lot”, redagowany przez prof. L. Węgrzynowicza.

Ostatnie wybory do Rady Głównej Towarzystwa, przyniosły szereg zmian: na czele Rady, jako jej prezes stanął p. Marszałek Władysław Raczkiewicz, wiceprezami zostali: znany regionalista p. Aleksander Patkowski, oraz niemniej znany a z Wilnem szczególnie mocno złączony p. generalny konserwator prof. Jerzy Remer, jednocze-

śnie, jak zaznaczyliśmy, redaktor „Ziemi”. Nazwiska naczelnych kierowników Towarzystwa są najlepszym i najmówniejszym dowodem energii i żywotności Towarzystwa i pozwalają z nadzieją spoglądać w dal.

Złóżmy więc szczerą podziękę inicjatorom i kierownikom Towarzystwa Krajoznawczego za dokonany wysiłek, wyraźny nadzieję, że plan przyszłości będzie równie obfity, jak i dotychczasowy, no i pośpiemy do „Ministerstwa polskości” robić najpiękniejszą karierę, bo kształcić się na ambasadorów polskości!... W. Charkiewicz

# RUMUŃSKI PROJEKT PAKTU O NIEAGRESJI

BUKARZEST, PAT. — Po nawiązaniu kontaktu pomiędzy rumuńskim charge d'affaires w Rydze p. Michałem Sturdzją i delegatem sowieckim Stomoniakowem, przedstawiciel Rumunii wręczył reprezentantowi Sowietów rumuński projekt paktu o nieagresji. W czasie drugiego spotkania obu delegatów przedstawiciel Sowietów przedstawił kontrprojekt. W czasie trzeciej konferencji delegat Sowietów przedstawił rozmaite formuły, które z kolei uznane zostały przez stronę rumuńską za niedające się do przyjęcia. W chwili obecnej sytuacja jest bez zmiany.

# KOMISJA STUDJÓW EUROPEJSKICH

GENEWA, PAT. — Wobec tego, iż żaden z rządów nie sprzeciwił się propozycji Brianda na odłożenie sesji komisji studjów europejskich, sesja ta została odroczone. Data zebrania komisji studjów będzie ustalona później.

# NORWESKIE CLA OCHRONNE

OSLO, PAT. — Parlament norweski na tajnym posiedzeniu przyjął ustawę, podwyższającą czasowo stawki celne na wszystkie towary, importowane do Norwegii o 20 proc. w stosunku do stawek obowiązujących obecnie. Stawki celne na cukier i kawę uległy zwwyżce o 15 proc. Wyłączono z podwyżek celnych przywóz motorów oraz maszyn rolniczych.

# RADYKALI NIE POPRĄ LAVALA

PARYŻ, — PAT. Członkowie grupy socjalnych radykałów, obecni w Paryżu, postanowili jednogłośnie odrzucić propozycję współpracy z Lavalem. Po odbytej rozmowie z Lavalem Herriot oświadczył, iż oświadczenie jako deputowany będzie popierał Lavała we wszelkich kwestiach, dotyczących interesów narodowych.

# NAPAD NA PLEBANJĘ

POZNAN, PAT. — Ubiegłej nocy na plebanję ks. dziekana Pietrzyckiego w Radlinie wtargnęło 2 zamaskowanych bandytów z nożami. Ksiądz stawiał bantytom opór, uległ im jednak w końcu z powodu osłabienia, ja którego doznał po otrzymaniu kilku ran. Bandyci zabrali szereg przedmiotów.

# 16-LETNI HERSZT WŁAMYWACZY

BERLIN, PAT. — Policja wpadła na trop bandy młodocianych złodziei w Berlinie, działającej pod płaszczykiem klubu sportowego. Organizacja ta istniała od roku i składała się z 16 młodocianych członków. Na jej czele stał 16-letni chłopiec, który kierował wyprawami złodziejskimi. Zdobycza była dzielona między członków organizacji. W roku ubiegłym okradzioną została jedna z berlińskich strzelnic. Skradzione karabiny odnaleziono podczas rewizji w mieszkaniu herszta i członków bandy.

# ŚLONIE OFIARAMI POZARU

ANTWERPIA, PAT. — Ubiegłej nocy wybuchł pożar w tutejszym cyrku, niszcząc magazyn oraz budynek, w którym znajdowały się słonie. Kilkanastie słonie doznało ciężkich poparzeń. Szkody obliczają na 4 miliony fr.

# TORNADO NAD MISSISIPPI

BIRMINGHAM (stan Alabama), PAT. — Na pograniczu stanów Alabama i Missisipi szalał wczoraj wieczorem tornado, który wyrządził wielkie spustoszenia. Kilka osób poniosło śmierć, zgórą 100 zostało rannych.

W sali gmu. J. Lelewela ul. Mickiewicza 38.

## JASEŁKA

dnia 9, 10, 16 i 17 stycznia r. b. porzątek o godz. 17.

RESTAURACJA „POLONJA” **Dziś od 6 do 8:30 popołudniowy „DANCING-CZARNA KAWA”** Występy artystyczne. **Panie wylosowują premje**

Mie. Kiewicza 11, tel. 5-93.

# RÓŻNIE BYWA

Niezwykle skomplikowane są drogi pozycia małżeńskiego, a jego kulisy najczęściej uchylają wielkie procesy sensacyjne. Wiele tego szpałt zajmuje w gazetach europejskich, bo temat interesuje wszystkich i zawsze. W zasadzie sens zawsze jednaki, warunki tylko różne i coraz różniejsze. Temat poważny, a szczegóły sensacyjne. Zawikłania podobne, a tło romantyczne. Szczególniej prawo, które usiłuje od wieków wtłoczyć w ramy i ranki to, co się mu wciąż wymyka i chadza swoimi drogami — robi nam nagłe niespodzianki. Weźmy chociażby proces, jaki miał miejsce niedawno w Paryżu.

Zdawało się, że skoro ktoś posiada żonę i zaasekurował ją w towarzystwie ubezpieczeń na życie, z chwilą, gdy stanie się mu tak dalece przykry wypadek, w konkluzji którego zostaje się z tym światem — wszystko jest w porządku. To znaczy, żona otrzymuje premję i jest albo zadolowana, albo smutna. Otóż bynajmniej. — Gdzie jest dużo samochodów, tam dużo wypadków samochodowych. Pewien Francuz zmarł podczas katastrofy samo-

chodowej i sąd uznał konieczność wypłacenia premji asekuracyjnej. Jednakże do sądu zjawiła się zarówno żona, jak kochanka zmarłego. Sedziowole paryscy uznali, że premja powinna być podzielona pomiędzy obydwie.

Precedens, to precedens. W roku bieżącym, jeden ze znanych francuskich fotników przejechał pewnego kupca z Syrii. Kupiec nie miał żony, ale był zaasekurowany na życie. Przytem miał dwie kochanki. Kobiety były biedne i żyły wyłącznie na koszt kupca. Miały pójść na bruk? Nie. Zwrociły się do sądu. Sąd biorąc pod uwagę wyrok w pierwszej, tego rodzaju, sprawie przyznał im premję, zamierzając podzielić równo. Albości jedna z kochanek wytoczyła niezwykle argument: Zmarzył żył ze mną 5 dni w tygodniu, a z tamtą zaledwie każdą sobotę i niedzielę. Prawo musi być sprawiedliwe, to trudno. Sąd udał się na naradę i rzeczywiście wydał wyrok, mocą którego ta, która spędzała ze swym przyjacielem większość dni w tygodniu, otrzymała 40 tysięcy franków, niedzielną zaś kochankę tylko 30 tysięcy.

Strasznie się zrywał na tym procesie przedstawiciel towarzystwa asekuracyjnego. Ostrzegwał on sądy paryskie przed tego rodzaju interpretowaniem praw kochanek: nie wolno — mówił — traktować kochanek na równy z prawymi żonami! Do czego dojdziemy? Co się stanie, jeżeli przed sądem stanie jedna, lub dwie żony jakiegoś wschodniego paszy arabskiego i 100 jego kochanek?! — Wymowa reprezentanta towarzystwa nie odniosła skutku...

... Ale fabrykant Wiliam Hays nie chciał mieć kochanki, a chciał poślubić uroczą wdowę, którą posiadał, posiadając własną żonę, nie mniej bodaj przystojną. Rozwiózł się. Ba, ale chciał to zrobić w ten sposób, iżby nie potrzebował płacić swej żonie odszkodowań. Mieszkał on w Londynie. Wykombinował sobie wcale szatański plan: jeżeli sąd uzna, że żona jego jest winną rozwodu, tedy nie potrzebuje płacić alimentów. Co robić? Przyjacielem jego był znany tenor i znany zdobywcą serc niewieścieli Daniel. Do niego więc jak w dym. Daniel wiecznie potrzebował gotówki. Czasy ciężkie. Hays proponuje mu 500 funtów za transakcję tego rodzaju: uwieźdź mi żonę, zawiadomi uprzednio o miejscu i maź złapie ją na gorącym uczynku. Protokół i sprawa załatwiona. Daniel starał się, robił

co mógł, zabiegał o względy pięknej pani i wreszcie udało mu się ją namówić, iżby przyszła doń do mieszkania. Zawiadomił Haysa o dniu i godzinie.

Mąż zjawił się o porze umówionej, a żony nie ma jak niema. Zniecierpliwiony i wściekły na wierność swej małżonki podążył do domu. Zastaje ją w trakcie... wkładania kapelusza i w palcie. Dokąd idziesz? — Na miasto. — W jaki sposób dowieść jej teraz, skoro się tak spóźnia, niewierności. Tymczasem ponoć przyszła. Daniel zażądał 500 funtów. Mąż odmówił. Sąd. Uwodził ogłosił rewelację. Mąż brocił się wprawdzie, iż w ten sposób chciał jedynie wypróbować wierność żony, ale rozwód doszedł do skutku i musiał zapłacić wielkie odszkodowanie.

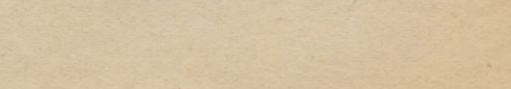
Kupiec Robert Tay również nie chciał obecnej swojej żony, a zdarzył się z nim wypadek iście niesamowity i gdyby nie odpowiedzialność tak poważnej gazety, jak londyńskiej „Times”, trudnoby w to było uwierzyć. Tay jechał pociągiem. Nagle do przedziału weszła pewna piękna pani, która oświadczyła: „Przepraszam, jestem pańską żoną!” — „Co takiego?” wrzasnął przerażony kupiec. Ale dama oświad-

czyła zupełnie spokojnie, iż jest istotnie jego żoną i posiada wszelkie dokumenty stwierdzające prawdomówność jej słów. Tay przypuszczał, że ma do czynienia z umyslowo chorą. Nie miał bowiem od urodzenia żony i pozostał w błogosławionym stanie kawalerskim. Dokumenty jednak posiadane przez spotkaną damę rzeczywiście udowodniły naocznie jej przynależność do niego jako męża. Spór trwał w przedziale przez czas dłuższy. Wreszcie zniecierpliwiony kupiec, wezwał na pierwszą stację policję i kazał spisać protokół, oskarżając nieznaną o oszustwo, względnie szantaż. — Kobieta natomiast z zimną krwią udowodniła, że pan Tay chce ją porzucić, że chce bez opieki na dworcach kolejowym pozostawić rodną żonę. Policja była skonsternowana, wreszcie stanęła na stronie... kobiety. Skończyło się na tem, iż kupca nie ma aresztowano, a prawomysłni policjanci oburzeni postępkami „męża” chcieli go pobić. Z całej opresji Tay wyszedł cało, ale z — żoną.

Co było robić. Kupiec oświadczył, że jedzie do Brazylii, gdzie istotnie wiodły go interesy handlowe. „Zona” oświadczyła, iż chce jechać razem. Po

kilkunastu godzinach niesamowita zaimprowizacja para małżeńska znalazła się na okręcie, w jednej luksusowej kabine pierwszej klasy. — Cóż stało się po kilku dniach? Oto pan Tay został najprawdźwizszym mężem swojej żony. Zakochał się w niej, a po wyładowaniu udali się przedewszystkiem do koscioła, gdzie małżeństwo zostało zawarte formalnie przed Bogiem.

Skąd się o tem dowiedział reporter „Timesa”, co tajemnicza dama wyznała swemu wybranemu, nie wiadomo, rewelacje jednak sięgają dalej i głoszą, że żona z nieprawdźwizwego przypadku wyznała swemu mężowi, że jest rosyjską hrabiną Tatjana Bogulska(?), że nie czuła się w Anglii bezpiecznie, że musiała uciekać pod przybranym nazwiskiem, a znając z widzenia Tay'a, który jej się bardzo podobał, wyrobiła sobie fałszywe dokumenty na jego imię. — A więc tym razem, mimo wszelkich cech przestępstwa, sprawa skończyła się nie w sądzie, ale w kościele. — Takie to są dziwne koleje pozycia małżeńskiego. — aż.





### Święty Mikołaj W MIEJSKIM PRZEDSZKOLU

Już dawno minęły święta Bożego Narodzenia, a Św. Mikołaj przeszedł wzdłuż i wszerz całą Polskę odwiedzając rodziny, szkoły i tych wszystkich, którzy nań czekali.

Gdy może już w wielu z dzieci zatężył się wspomnienie tych jasných chwil — to u dzieci z I-go miejskiego przedszkola pozostała jeszcze długo — długo.

Nie dalej, jak w dniu 11 bm. zebrane w Małej sali miejskiej, dzieci wraz z rodzicami oczekiwali przybycia Św. Mikołaja, uprzednio o tem przez swe nauczycielki — p. Cz. Osiecką i p. W. Buszówną; nauczyły się ślicznych wierszyków, kolend i tańców — przepięknych ilustracją muzyczną. Ich cenne głoski i odwrotzone przez nich role, budziły coraz to nowe oklaski, wśród zebra nych gości. Zwłaszcza „Kazikowiczka” o bobu umorusanego, „kominiarczyka” cieszę a się wielką sympatią. Taniec krasnoludków i śnieżynek, bardzo starannie opracowany krakowicki, deklamacja górala, chór pasterzy, śpiew trzech królów, aniołów i pokaz gimnasty czny uczeni przedszkola i wreszcie żywy obraz wypełnił program.

Po przedstawieniu, przy jarzącej się świeczkami choince, udekorowanej przez obie nauczycielki zabawkami, rozpoczęły się dzie ciecie gry.

Jaką radość zapanowała, gdy po pewnym czasie biały staruszek, postukując berłem w kroczy do sali. Raz po raz z dużego ko ska wywomlał paczuski wywołując nazwiska, a wygucenie rączki zabierały je, dzie kujące wdzięcznym dygiem i roześmianymi oczkami za podarek.

A cóż tam było? O! oprócz słodczy z na lazły tam dzieci pończoszki, chusteczki itp. rzeczy, tak potrzebne im, a o których mogli w dziećci tylko ś-ty Mikołaj.

Tą drogą należy wyrazić wielkie uznanie obu paniom: kierowniczkę przedszkola miej skiego p. Cz. Osieckiej i p. W. Buszównę za ich pełną oddania się pracy, a owocną w czyny dla dobra małych obywateli, A. C.

# Stolpecka Lidzka

— **Samobójstwo.** W dniu 10-1 1932 r. w majątku Domatowszczyzna gminy Zucho wickiej Turko K. lat 29, mężatka dokonała samobójstwa przez powieszenie się w swym mieszkaniu. Przyczyna samobójstwa wy nikła na tle nieporozumień małżeńskich.

— **Echa spisu ludności.** Przeprowadzony drugi sp'is powszechny ustalił liczbę ludno ści zamieszkała na terenie powiatu, wyno szącą 99635, w której 691 zapisano jako cza sowo obecnych. Teren powiatu Stolpeckie go miałyby zatem liczbę stałych mieszkań ców wynoszącą 98944.

— **Wykrycie tajnej gorzelnii.** W tych dniach posterunek PP. w Nalibokach wy krył aparat do pedzenia samogwoni, należą cy do Bartoszewicza Bernarda mieszkańca osady Kozłki, gm. Iwieniec.

Aparat wraz z 200 litrami zacieru skiero wano do inspektora akcyzy w Stolpcach.

— **Wielki Bał maskowy lotników na rzecz bezrobotnych.** W dniu 16 stycznia br. w sali Ogniska Kolejowego w Lidzie odbędzie się Wielki Bał Maskowy urządzony staran iem podoficerów 5-go pułku Lotniczego, z którego całkowity dochód przeznaczony zo stanie na rzecz bezrobotnych. Jest jeszcze je den dowód jak wojsko odziewa wiede bez robotnych i stara się wszelkimi sposobami przyjąć im z pomocą. Szlachetna ta inicjaty wa winna być poparta przez społeczeństwo lidzkie, a w tym wypadku przez młodzież, która, mamy nadzieję, gremjalnie zjawi się na tym weselo zapowiadającym się balu, by m'le ubawić się do białego rana. Lotnicy na się przeznaczają dwie cenne i pomysłowe na grody za najładniejsze kostiumy. A więc maski i maseczki szykujcie się.

— **Organizacyjne zebranie Stowarzysze nia Rezerwistów i byłych wojskowych Ko ła Lidzka.** W dniu 17 stycznia br. o godz. nie 12 w lokalu przy ul. 3 Maja Nr 45, od b'dzie się Organizacyjne Zebranie Stowarzys zienia Rezerwistów i byłych wojskowych Koła Lidzka. Ogólne zapoznanie z działalnością Stowarzyszenia i wybory zarządu.

— **Utworzenie Powiatowej Komisji Od bioru artykułów spożywczych jako podatków w naturze.** W związku z zarządzeniami w sprawie opłacania zaległych podatków w naturze, utworzona została w Lidzie Powia towa Komisja Odbioru wszelkich z tego ty tułu napływających od płatników artykułów. W skład tej Komisji weszli: przewodniczący, starosta lidzki p. Bogatowski Henryk, czło nek kowiec pu. Okniński Walery, nac. Urzędu Skarb., Żadurski Józef, burmistrz m. Lidz, Jankowski Aleksander, inż. agr. powiatowy z O.T.O. i KR, Górski Mieczysław sek. Z O.T.O. i KR, ponadto w skład Komisji we szło czterech zastępców.

# Stonińska

— **Zebranie kolonii ukraińskiej w Stoni mie.** Nieliczne grono ukraińskich emigran tów politycznych odbyło onegdaj zebranie, przy udziale około 20 członków. Po omó wieniu aktualnych spraw bieżących, doko nano wyboru nowego zarządu Koła, do któ rego weszli: Konstanty Brodowski jako prezes, Mohyla Dymitr — sekretarz i Tes luk Trofim — skarbnik.

— **Zagadkowy zgon 80-letniej staruszki.** W dniu 9 bm. zmarła w Zolocijowie pod Dereczynem 80-letnia na dzieja Leszczyk z nieustalonych dotąd po wodów.

Zgon poprzedziła zacięta kłótnia zmarłej z synem Janem, który zbil matkę po twa rzy. Dochodzenie prowadzi policja.

— **Impreza Albertyńskiego Strzelca na rzecz bezrobotnych.** W dniu 9 bm. Związek Strzelcecki w Albertynie urządzą wieczerkę, na program którego złożą się: odegranie utworów scenicznych pt. „Chrapanie z roz kazu” i „Wstęp na prowincję”, po przedsta wieniu zabawa taneczna.

— **Dochód z wieczorku** przeznaczono na rzecz miejscowego komitetu do spraw bez robocia i cele własne.

Inicjatywa organizatorów przyjęcia bezro botnym z pomocą zasługuje na podkreślenie i naśladowanie.

— **Nareszcie służawka przy remizie stra żackiej.** Trwające tu od kilku dni mrozy pozwoliły na ostateczne wykończenie prac, związanych z urządzeniem służawki i jej u ruchomieniem. Nastąpiło ono w dniu 12 bm. przy dźwiękach muzyki strażackiej i licznem udziale ludności.

— **Pierwsze wpływy podatków w natu rze.** W dniu wczorajszym, Powiatowa Ko misja Odbioru, przyjęła pierwsze wpływy po datku w naturze w postaci 1400 kg. żyta. Spodziewany jest większy napływ grochu, zboża, drzewa itp. Za dostarczone artykuły płacone są ceny większe o 10 proc. od cen rynkowych.

— **Z działalności Kół LOPP-u.** W ostat nych dniach w Raduniu pow. Lidzkiego od było się walne zebranie członków miejscowe go Koła LOPP-u, na którym uchwalono budżet na rok 1932 i dokonano wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes — p. Uścińcowicz Włodzimierz, wiceprezes — p. Powiarg Bronisław, skarbnik — p. Żukowski Józef, sekretarz p. Wołosowicz Edward, oraz wybrano komisję re wizyjną, w skład której weszli: pp.: Orzech Wład. i Bregw Dymitr.

— **Z życia Koła LOPP.** W Zymunach. Dnia 11 stycznia rb. w Zymunach odbyło się walne zgromadzenie członków miejscowe go Koła LOPP, na którym zarząd Koła zo żył sprawozdanie z całorocznej pracy Koła.

Po sprawozdaniu dokonano wyboru nowe go zarządu Koła, który ukonstytuował się w składzie następującym prezes — Robert Szurpich, — kier. szkoły; wiceprezes — Jędrzejewski Aleksander — komend. miejscowego posterunku; sekretarz — Sienkie wicz Stanisław, — pow. sekret. gm., i skarbnik — Romejko Józef — sekret. gminy; za stępcami zaś członków zarządu zostali: O lechnowiczówna Anna, naucz. i Mudrewicz Bolesław — naucz.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Szurpicka Maria, Lipiński Edward, Baran Czesław, Kalicki Franciszek i Chodyko Michał.

— **Pożar.** Wczorajem dnia 10 bm. o go dzinie 21, w m-ku Bieniakonie, pow. lidzkie go wybuchł pożar w zabudowachach Woźni cy Stanisława. Pastwą pomieni padła stodo la ze zbiorami. Straty wynoszą 1000 zł. Przyczyną pożaru nieustalona.

— **Echa zamachu na gajowego** Zytikowicza. Przed kilku dniami poda walśmy o dokonany zamachu na życie gajowego Lasów Państwowych Zytikowicza Grzegorza, któremu w wieczór z 1 na 2 stycznia br. w czasie spożywania kolacji nieznaną sprawcą zadano silny cios ostrym narzędziem w plecy, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Cios ten zadany był z ak olna podwórzca. Przeprowadzone dochodze nie przez policję z Radunia ustaliło, że o dokonanie tego zamachu podejrzany jest mieszkaniec wsi Wiganice, niejaki Wojtkin Maciej, który kilkakrotnie odgrażał się Zyt ikowiczowi, ponieważ ten go ścigał za kra dzieże lesne i wypasanie łajka.

— **Drobne kradzieże.** Plaga drobnych kra dzieży na terenie powiatu Lidzkiego znów dała się odczuć w s'regu miejscowości. I tak. W Lidzie, Bieleckiemu Janekielowi skra dziono różne narzędzia stołarskie z jego wa szcztu przy ul. Zamkowej, Jancewskemu Mieczysławowi znów z podwórza trzy kłocę sosnowe, a Maślanko Eugeniuszowi z jego kuzni maszynę do robienia pończoch, oraz różne narzędzia na sumę 320 złotych. W okolicy Pocerzy gminy Lpńskiej różne ar tykuły spożywcze, przedstawiające wartość powyżej 100 złotych.

**Walerjan Charkiewicz**  
Zmierzch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne 21.6.—  
Placyd Jankowski (John of Dyalco) — życie i twórczość 21.15.—  
Bez stru i busoll (Sylwek) z prof. Michała Bobrowskiego 2.—  
Ostatnie lata Alumnatu Pa pelskiego w Wilnie 0.50  
Żyrowice — łask krynice 0.50  
Pierwsze trudy i walki wi łańskich koloniarzy 0.50  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

## ZE ŚWIATA

### HITLER KONTROLUJE MAŁŻENSTWA

Adolf Hitler, jako wódz oddziałów szturmowych nacjonal - socjalistycz nych, ogłosił dnia 31 grudnia 1931 r. rozkaz do wszystkich szturmowców, który stanowi curiosum swego rodzaju. Rozkaz ten dotyczy mianowicie sprawy zawierania związków małżeń skich przez członków oddziałów szturmowych nacjonal - socjalistycznych. Postanawia on m. in., iż każdy szturmowiec otrzymać musi na zawarcie małżeństwa specjalne zezwolenie nacjonalistycznego „urzędu rasowego”, który prowadzić będzie specjalne księgi rodzinne, zawierające drzewa genealogiczne każdego szturmowca i jego małżonki.

Podanie na zezwolenie zawarcia związku małżeńskiego po zbadaniu przez urząd rasowy, przedłożone b'dzie naczelnemu kierownictwu od działów szturmowych do zatwierdzenia. Termin wnoszenia podań ustalony został na 3 miesiące przed ślubem.

Członek oddziału szturmowego, któ ry wykraża przeciwko temu rozkazo wi, tj. odważa się wejść w związek małżeński bez zezwolenia urzędu rasowego i bez stwierdzenia, iż narze czona jest Niemką czystej rasy, zostan ie natychmiast z oddziału wykluczo ny. Rozkaz przewiduje dalszą kontrolę życia małżeńskiego i rozwoju rodziny przez urząd rasowy już po zawarciu ślubu. Celem tego rozporządzenia jest — jak stwierdza rozkaz Hitlera, ochro na „czystości rasy germańskiej” typu północnego.

## ZE ŚWIATA

### KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKAJ

Kto szybko daje, ten dwa razy daje — głód i nędza nie czekają. Kto szybko daje, ten dwa razy daje — głód i nędza nie czekają.

## Giełda Warszawska

Z dnia 13 stycznia 1932 roku.  
WALUTY I DEWIZY:  
Dolary 8,90 i pół — 8,92 i pół — 8,88 i pół.  
Belgia 124,05 — 124,36 — 123,74.  
Gdańsk 173,60 — 174,18 — 173,32.  
Holandia 358,60 — 359,50 — 357,70.  
Londyn 30,45 — 30,50 — 30,63 — 30,33.  
Nowy York kabel 8,927 — 8,947 — 8,907.  
Paryż 34,99 — 35,08 — 34,90.  
Prawa 26,41 i pół — 26,48 — 26,35.  
Szwajcaria 174,10 — 174,53 — 173,67.  
Berlin w obrotach m'oficyj. 211,35.  
Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

## PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. poź. inwestycyjna 84 — 84,25; ta sama serjyna 92,50; 5 proc. konwersyjna 40; dolarowa 58—54,40 — 56; 4 proc. dol. 43,25; 7 proc. stabilizacyjna 53,50 — 55 — 54; 8 proc. L. Z. BGK i BR, obligacje BGK 94; te same 7 proc. 83,25; 4 i pół proc. ziem skie 41,50; 4 i pół proc. warszawskie 47,75 — 48,50; 5 proc. warszawskie 51 — 50,50; 8 proc. warszawskie 64 — 62,25 — 63; 8 proc. Łodzi 60,10; 6 proc. obligacje m. War szawy 1926 VIII i IX em. 33,75.

AKCJE:  
Bank Polski 105.  
Dolar w obrotach prywatnych: w żada niu 8,907 i pół, w placeniu 8,906 i pół.  
Rubel: w żądaniu 5,03 i pół, w placeniu 5,03.  
Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dillo nowska 53 — 55. Stabilizacyjna 51,50 — 51 i siedem ósmych.  
418 20—4194

## WIERA KORIN WILNO ZARĘCZENI

Wiera Korin Wilno Zaręczenia. Wiera Korin Wilno Zaręczenia. Wiera Korin Wilno Zaręczenia.

## MAKS LEWIN ŚWIĘCIANY

Maks Lewin Święciany. Maks Lewin Święciany. Maks Lewin Święciany.

## ŻADAJCIE Kosmetyka

Żadajcie Kosmetyka. Żadajcie Kosmetyka. Żadajcie Kosmetyka.

## GABINET Kosmetyki

Gabinet Kosmetyki. Gabinet Kosmetyki. Gabinet Kosmetyki.

## Urode

Urode. Urode. Urode.

## Posady

Posady. Posady. Posady.

## Lekarze

Lekarze. Lekarze. Lekarze.

## Szyrwint

Szyrwint. Szyrwint. Szyrwint.

## Blumowicz

Blumowicz. Blumowicz. Blumowicz.

## Dr. Wolfson

Dr. Wolfson. Dr. Wolfson. Dr. Wolfson.

## Popierajcie LOPP.

Popierajcie LOPP. Popierajcie LOPP. Popierajcie LOPP.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Detrebambak 5  
GEORGE O'BRIEN w emocjonującym filmie „ZWYCIĘSTWO” Z życia marynarzy ginących na dnie morza! Flota morska na usługach wojay.

Dźwiękowe KINO-TEATR „HELIOS”  
Dziś! Gigantyczne dźwiękowe arcydzieło wszechświatowej sławy! RYWAŁKI CAROWEJ KATARZYNY II i Kochanki księcia ORŁOWA. W roli głównej prześliczna EDYTA JEHANNE, słynny amant OLAF FJORD i RUDOLF K EJM ROEGGE. Film o którym długo mówić i pamiętać będzie Wilno. Wobec wysokiej wartości artystycznej filmu dla młodzieży dozwolony. Nad program. Dodatki dźwiękowe. Na 1szy seans ceny zmniejszone. Początek s. o. g. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO HOLLYWOOD Mickiewiczka 22 tel. 15-28  
Dziś sensacja dźwiękowa! Film, który wzruszy i miliony. Niebywale dźwiękowe efekty. Największe dźwiękowe arcydzieło z **Ramonem Novarro** w filmie p. t. **BEN HUR**  
W rolach pozostałych **May Mc Avoy, Betty Bronson i Carmel Myers.** Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Film, który kosztował miliony. Dla młodzieży dozwolone. Seansy od godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu świąt. o godz. 2-ej

Wielkie Kino **CASINO** tel. 15-41  
Dziś! Najnowszy 100 proc. przebrój oźwiękowy. Film najnowszej produkcji Paramountu z udziałem światowej sławy tancerki **ARGETYNY**  
Film ten jest przebojem produkcji hiszpańskiej o przebogatej wystawie i wspaniałych motywach śpiewnych. Akcja filmu odbywa się w Hiszpanji. Nad program: Dodatek dźwiękowy „Foga” i rysunkowy Fiejszera. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt. o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zmniejszone

Dźwiękowe Kino „PAN”  
Największy dźwiękowy film sezonu 1931—32 r. Film który wstrząsnął światem Film ten osy tu na tle słynnej powieści **Ireny Niemirowskiej** W roli głównej genialny **Harry Baur**  
**DAVID GOLDER**  
Uwaga! Ze względu na wysoki aryzm tego filmu wstęp na salę tylko na początku seansów i podczas demonstrowania nad program. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek seansów punktualnie o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowy Kino-Teatr „ST. LÓWY”  
Dziś ostatni dzień! Najpiękniejszy 100 proc. dźwiękowe arcydzieło p. t. **RODA** i **VLASTA BURJAN.** Rozmowa i śpiew w języku czeskim. Nad program: Po każdym seansie występy znanych artystów warszawskich z „Bandy” **Wielka rewja karnawałowa.** Śpiewy cygańskich romansów, monolog, kuplety, tańce charakterystyczne i hiszpańskie. [Następny program: „Światowy szl gier **MARADU**”.

**Pamiętaj** tylko **Ichtimentol** jest wszędzie do nabycia po 3 zł. za fiakon.  
Główny skład w Wilnie na Polskiej: LABORATORIUM CHEM. APTEKARZA **M. A. SZYMONA EDRIEMANA** W WILNIE, Tatarska 16.

Od poniedziałku 11 b. m. godz. 4, 6, 8 i 10  
KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Detrebambak 5  
GEORGE O'BRIEN w emocjonującym filmie „ZWYCIĘSTWO” Z życia marynarzy ginących na dnie morza! Flota morska na usługach wojay.

Dźwiękowe KINO-TEATR „HELIOS”  
Dziś! Gigantyczne dźwiękowe arcydzieło wszechświatowej sławy! RYWAŁKI CAROWEJ KATARZYNY II i Kochanki księcia ORŁOWA. W roli głównej prześliczna EDYTA JEHANNE, słynny amant OLAF FJORD i RUDOLF K EJM ROEGGE. Film o którym długo mówić i pamiętać będzie Wilno. Wobec wysokiej wartości artystycznej filmu dla młodzieży dozwolony. Nad program. Dodatki dźwiękowe. Na 1szy seans ceny zmniejszone. Początek s. o. g. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO HOLLYWOOD Mickiewiczka 22 tel. 15-28  
Dziś sensacja dźwiękowa! Film, który wzruszy i miliony. Niebywale dźwiękowe efekty. Największe dźwiękowe arcydzieło z **Ramonem Novarro** w filmie p. t. **BEN HUR**  
W rolach pozostałych **May Mc Avoy, Betty Bronson i Carmel Myers.** Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Film, który kosztował miliony. Dla młodzieży dozwolone. Seansy od godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu świąt. o godz. 2-ej

Wielkie Kino **CASINO** tel. 15-41  
Dziś! Najnowszy 100 proc. przebrój oźwiękowy. Film najnowszej produkcji Paramountu z udziałem światowej sławy tancerki **ARGETYNY**  
Film ten jest przebojem produkcji hiszpańskiej o przebogatej wystawie i wspaniałych motywach śpiewnych. Akcja filmu odbywa się w Hiszpanji. Nad program: Dodatek dźwiękowy „Foga” i rysunkowy Fiejszera. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt. o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zmniejszone

Dźwiękowe Kino „PAN”  
Największy dźwiękowy film sezonu 1931—32 r. Film który wstrząsnął światem Film ten osy tu na tle słynnej powieści **Ireny Niemirowskiej** W roli głównej genialny **Harry Baur**  
**DAVID GOLDER**  
Uwaga! Ze względu na wysoki aryzm tego filmu wstęp na salę tylko na początku seansów i podczas demonstrowania nad program. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek seansów punktualnie o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowy Kino-Teatr „ST. LÓWY”  
Dziś ostatni dzień! Najpiękniejszy 100 proc. dźwiękowe arcydzieło p. t. **RODA** i **VLASTA BURJAN.** Rozmowa i śpiew w języku czeskim. Nad program: Po każdym seansie występy znanych artystów warszawskich z „Bandy” **Wielka rewja karnawałowa.** Śpiewy cygańskich romansów, monolog, kuplety, tańce charakterystyczne i hiszpańskie. [Następny program: „Światowy szl gier **MARADU**”.

**Restauracja „EUROPA” Dominikańska 1**  
Otwarcie z dniem 15. I. r. b. o godz. 21 ej.  
Lokal odrestaurowany, wprowadzono wszelkie dogodności według najnowszych wymagań, uruchomiono kuchnię parową, z której to śniadanie z daniem szklanki piwa lub jednego kieliszka wódki kosztować będzie tylko 75 groszy.  
Śniadanie wydawać się będzie od godz. 9-tej rano.  
Muzyka kwintet pod kierownictwem p. Ułowskięgo.  
Cały program pierwszorzędnym. Taniec, oraz **Śpiewaczka światowej sławy Władysława Poraj-Porecka** z dnia 1. II. r. b. zaangażowała się w zespół baletu pana Karczewskiego składającego się z 9 osób.  
Dancing towarzyski co niedziela z populadziwką czarna-kawa z upominkami dla Pań loteryjka.

## Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie

15. I. b. r. (piątek) o godz. 18 tej odbędzie się z branie rodziców, na „którem Dyrektor [Szkoły poinformuje rodziców o „pracy pedagogicznej i wychowawczej” na terenie Szkoły. Informacja ta będzie połączona z dyskusją.

## Matura 3 mieszkania

Przygotowywanie ze suche, słoneczne ładne, wszystkich przedmio-4, 3 i 2 pokojowe do 16w do egzaminów w wyjątku. Wiadomość zakreście szkół średnich tel. 18 98.

## 2 mieszkania

z 3 i 4 pokoj w wyśkiełymi wygodami nowoczesnymi, wana na miejscu do wynajęcia. Wilno, ul. Słowackiego 17.

## KUPNO i SPRZEDAŻ

Z powodu wyjazdu z miasta sprzedam: biuro, łóżko, dziecinne łóżeczko, rowery kolejni: babki, córki i kuczącej pracy dla zdominowa kawałka chleba-pomimo wyszaleńca pracy zdobyć nie mogących

## Okazyjnie

palta, futra, ubrania prosiomy o nią oraz o obuwie, pianina i wiele datki pod literą T. w innych pozostały h w holidyjacji rzeczy sprzedaje tania LOMB-ROD. ul. Biskupia 4, tel. 14-10 (od 9 do 2 p. p. i od 5 do 7 w.).

## Do sprzedania Dwa blankiety wekslowe

rodzie w centrum mia-po 100: zł. każdy, jest z wolnem komfor-dne bez daty, drugi z tosem mieszkaniem i datą 10 stycznia 1932 jestecze innemi bydn r. z podpisem Jan Gikami. Wyjątkowa okazyj, a żyowane przez jia, g'yz plac okolo Ludwika Ostreyke, 560 sątni, położony w jako zgubione najlepszej dzielnicy — ninięszem ulewaw Wilna ma wielką przy-niają się.

## Zgubione okulary

(nie pośredników) na Zamkowej. Uprasza u Dvrektora Syndyka się zwrócić za wynatu Rolniczego, Zawal grodzieniem. Sierakow skiego 20—10.

## Poszukuję mieszkania

z wygodami, łazienką, 3 pokojami w mieście lub na Zwierzycu. Oferty do Adm. „Słowa” pod T. T.

## Wniebowstąpienia Pańskiego

wyroszli studenci na ulicę św. Jana. Wy-siżki zburzenia Brogu nie były teraz łatwe. Różnowiercy, spodziewający się lada chwila napadu, zapoczątkowali świątynię silnymi kratami żelaznymi i podwojami. Równocześnie magistrat, pragnąc uspokoić podniecone tłumy, wysłał straż miejską, która jednak szyb ko uciekła w popłochu przed gradem kamieni. Przerazeni różnowiercy wysłałi poselstwo do króla o pomoc. Zygmun III poprzestał tylko na wysła niu na miejsce wypadków marszał ka litewskiego Stanisława Radziwiłła, z małym orszakiem żołnierzy. Podnie ceni studenci, mieszanaj z tuż nem kato lickich mieszczan, nie ustąpili i teraz, a nawet napadli na Radziwiłła, który z szablą w ręku szukał schronienia w sąsiedniej kamienicy. Dopiero uzbroje ni mieszczanie, przy pomocy kupców francuskich i szkockich—zdolali ode przeć napastników. Przy starciu padło 6 katolików i około 70 odniosło cięższe rany.

Spłoszeni studenci nie zaniechali zamiaru. Pod osłoną ciemnej nocy przedostali się grupami pod zbor i do konali ostatecznego jego zburzenia. Nietylko zrujnowano całe wewnętrzne urządzenie, ale i zdemolowano mury; co uszło niszczącej ręki, uległo pa-stwom podłożonego ognia.

Przeniesienie praktyk religijnych z Krakowa przez różnowierców do sąsiednich miejscowości nie zadowoliło rozzuchwalonych żaków. Rozpoczęli oni całą serję napadów na cmentarze heretyckie, a nawet na domy prywatne. Motoch, uliczny, korzystający, tak jak i dziś, ze wszelkich okazji, dopu szczał się prztem zbrodni zwykłego rabunku. Przy burzeniu domu złotnika krakowskiego Piaskowskiego w r. 1615 rozkradziono wszystkie wyroby srebrne, przeznaczone na sprzedaż.

Podobne wypadki, o identycznych